Środa, dnia 3. Listopada 1875.

KURJER POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE
z wyjątkiem dni poświątecznych i poniedziałków.
Przedpłata kosztuje we Lwowie:
kwartalnie . . . 3 złr. — ct.
miesięcznie . . 1 „ — „
z odnoszeniem do domu 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryjackiem:
kwartalnie . . . 3 złr. 60 ct.
miesięcznie . . 1 „ 20 „

KUPOWAĆ MOŻNA
pojedyncze numera
w Administracji,
w składzie tytoniów zagranicznych,
w trafikach i u kolporterów.

PRZEDPŁATĘ i OGŁOSZENIA
przyjmuje:
Administracja KURJERA POLSKIEGO,
ulica Kopernika l. 9. (gdzie urząd telegraficzny)
Ogłoszenia przyjmują się po 4 ct. od wiersza.
Manuskryptów nie zwraca się.

Numer pojedynczy 4 ct.

Dziś Huberta B.	Wschód słońca o godz. 6 m. 56	Długość dnia godzin 9 m. 17	Jutro Karola Bor.
„ Awerkya Jep.	Zachód „ „ 4 „ 30	Ubyło „ „ 6 „ —	„ Jakowa Ap.

Przedpłata wynosi w miejscu:
kwartalnie . . . . 3 złr. — ct.
miesięcznie . . . . 1 „ — „
z odnoszeniem do domu 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem:
kwartalnie . . . . 3 złr. 60 ct.
miesięcznie . . . . 1 „ 20 „

Rocznica: Dnia 3. listop. 1443 Bitwa z Turkami nad Morawą.

Zamierzamy podawać w rubryce fejletonowej naszego pisma obrazki z rady miejskiej i ze świata dziennikarskiego, niemniej fotografie lichwiarzy lwowskich i właścicieli pokątnych zakładów lombardowych. W tym celu zapraszamy niniejszem biegłych rysowników pióra do współpracownictwa przyrzekając sowite honorarjum.

Kronika.

— **Zjazd delegatow ochotniczych straży ogniowych.** Przez dwa dni świąteczne roiły się po ulicach naszego miasta najrozmaitsze mundury. Kaszkiety francuskie czerwone, konfederatki i kaska — toporki, szable i szpady — wszystko to spostrzegłeś, w którąkolwiek stronę rzuciłeś okiem. Około 300 strażaków z różnych miast kraju zjechało się do Lwowa, a w liczbie tej 78 delegatów, aby utworzyć organ centralny wszystkich straży ogniowych, celem dalszego rozwoju tej pożytecznej instytucji. Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele katedralnym wyruszył cały orszak przed gmach namiestnictwa, skąd naczelnicy udali się do wiceprezydenta p. Bartmańskiego na audjencję, który przyjął ich bardzo przychylnie. Wstąpiwszy następnie do włoskiej cerkwi i bóżnicy izraelickiej, zebrali się potem o godz. 12 w południe w sali ratuszowej na pierwsze posiedzenie. Zgromadzonych powitał kilkoma słowy p. burmistrz Jasiński i dr. Milleret, poczem p. Rewakowicz Henryk zdał sprawę z czynności komitetu zjazdowego i przedłożył zgromadzeniu zatwierdzony już przez namiestnictwo statut. Wybrana do poprawienia statutu komisja obradowała zaraz po wspólnym obiedzie do godz. 3. w nocy, nie biorąc udziału ani w koncercie, ani w zabawie tanecznej, która się w sali domu narodnego odbyła. — Jużto co do zabawy, to ta nie bardzo się powiodła, bo i muzyka i danserzy tak się przy obiedzie uraczyli, że niepodobna było wieczór jakichkolwiek pląsów zaaranżować. W ogóle konsumcja trunków odbywała się na wielką skalę, ale to rzecz zwykła przy takich uroczystościach i ze względu na pożyteczność instytucji straży ogniowej łatwa do przebaczenia. W poniedziałek rano odbywał się popis gimnastyczny, w południe poranek muzykalno-dramatyczdy w teatrze, a wieczorem ostatnie pełne posiedzenie i zamknięcie zjazdu. Kilka bliższych szczegółów i uwag może jeszcze jutro dorzucimy.

— **Zmiana ruchu kolejowego.** Dyrekcja Ruchu c. k. uprz. kolei Arcyksięcia Albrechta uwiadamia nas, że z dniem 1. Listopada r. b. zmienia się porządek jazdy i to w ten sposób, że mieszany pociąg Nr. I. odchodzi ze Lwowa o godzinie 7. minucie 7. rano, a mieszany pociąg Nr. II. przychodzi do Lwowa o godzinie 9. minucie 3. wieczór.

— *(Mr.)* **Złe języki.** „Jeszcze się ten nie urodził, coby wszystkim dogodził.“ Znane stare przysłowie i zawsze znajduje zastosowanie. Trudno bo też rzeczywiście wszystkich zadowolnić, a choćby człowiek jak najlepiej co zrobił, zawsze znajdzie się ktoś złej woli, który bądź to ze złośliwości, bądź też nawet bez woli szkodzenia z prostej gadatliwości przedstawi nasze najlepsze chęci i starania w fałszywem świetle. Dobrzeby to jednak jeszcze było, gdyby na tem był koniec. Ależ bo to zaraz gawiedź chciwa nowinek chwyta wszystko w swe szpony i jak zacznie obracać, tłómaczyć, nicować, tak zrobi z białego czarne, a z najlepszego człowieka szatana.

— A to się rozgadał — powiecie — długo i szeroko a nic jeszcze nie powiedział. Przebaczcie szanowni państwo, ale człowieka boli serce, gdy słyszy, że ktoś czerni sławę bliźniego jak n. p. księdza O., proboszcza jednej z tutejszych parafij.

Oto stugębna fama roznosi następującą wiadomość:

— Niedawno temu, przyszedł młody człowiek do proboszcza O. z prośbą o ogłoszenie zapowiedzi, podał odnośne daty i złożył tytułem opłaty 5 złr. — Sądził, że się na tem skończy i poszedł do domu. — Ale po pierwszem spadnięciu z ambony, otrzymuje wezwanie stawienia się do urzędu parafialnego. Idzie i dowiaduje się tam ze zdumieniem od ks. proboszcza, że wszystkie daty które podał, są z gruntu fałszywe. Młody człowiek udowadnia prawdziwość swych słów poświadczeniem policyjnem, ale otrzymuje odpowiedź, że ksiądz proboszcz ma w tej mierze informacje od niewiast, a policja babska jest zawsze lepszą niż rządowa. Młodzieniec obstawał przy swojem, a ksiądz przy swojem. Sześć razy powtórzył się ten spór, wreszcie wyszły wszystkie zapowiedzi.

Po ogłoszeniu zapowiedzi powinien nastąpić ślub. Otóż młoda para życzyła sobie dla względów familijnych i innych prywatnych powodów, brać ślub w innym kościele. Źli ludzie mówią, że za to prócz nie wielkiej kwoty za asystencję nie należy się żadna taksa kościołowi pominionemu. Lecz my temu nie wierzymy, bo przecież ks. proboszcz nie byłby żądał za to pięciu złr. twierdząc, iż mu się ta kwota należy, bo gdyby był ślub dawany w jego kościele, byłby je zarobił.

Wywody ks. proboszcza są słuszne. Słusznie miał, że się starał o zbadanie prawdziwości dat podanych przez strony — słusznie miał, że żądał zapłaty za ślub, którego nie dawał, wynagrodzenie za światło, które się nie świeciło, za granie na organach, którego nikt nie słyszał — A jednak nie wszyscy zgadzają się z nami pod tym względem i są ludzie, którzy mają czoło twierdzić, że to jest obdzieranie ludzi na gładkiej drodze.

— **Polityk na wzór** *Ojczyzny.* Pilne wczytywanie się w „Ojczyznę“ ma ten nieochybny skutek, iż wie się doskonale o każdem przesileniu gabinetu w Madrycie, o procesie Sonzogna i tp., a bardzo mało o sprawach krajowych. Właśnie onegdaj słyszeliśmy w pewnej restauracji rozprawę między dwoma czytelnikami *„Ojczyzny“*, z których jeden tak mocno zapatrzył oczy na tok spraw nad Sekwaną i Iberem, iż dowodził, że hr. Gołuchowski obejmie tekę p. Ziemiałkowskiego, a p. Ziemiałkowski zajmie posadę namiestnika!!!

Sprawy miejskie.

— *(G.)* Przy ulewach a nawet tylko przy większych deszczach, ścieki wód deszczowych nim dojdą do pełtwy, ich naturalnego zbiorowiska, jako łożyska topograficznego położenia Lwowa, płyną formalnemi górskiemi rzekami (torenty) po niektórych ulicach miasta i hamują zupełnie komunikacje lub też zmuszają do bardzo dalekiego obchodu.

Ulica Karmelicka i jej przedłużenia w prostym kierunku ku Pełtwi, przyjmując ścieki boczne z ulicy Kurkowej, prowadzą wody te z przyspieszoną chyżością, z powodu znacznego spadu terenu, prześlizgują się lub zarzucają śmieciskiem otwory kanałów a spłynąwszy na plac Katedralny, formują zwyczajnie jezioro, którego jedynym wypływem jest wązka uliczka obok wiedeńskiej kawiarni.

Niedogodność tę, którą każdy z mieszkańców mógł zauważyć, koniecznie usunąć trzeba, albowiem w tak ludnem mieście jak Lwów, jest ona dotkliwą a nawet niebezpieczną dla dziatwy drobnej uczęszczającej do szkół lub zaskoczonej nagłym wylewem.

Topografia miasta nie tłumaczy, aby temu zapobiedz nie można było, gdyż są inne miasta z niekorzystniejszem jeszcze położeniem, a przecież rozprowadzone bywają ścieki deszczowe tak oględnie, że w niczem nie przeszkadzają komunikacji — przeciwnie użytkują się do czyszczenia kanałów i rygo-

łow — uregolowane i ujęte pomysłem ludzi, do których obowiązek ten należy.

Trąby podziemne, drewniane, nie wystarczają — dowodem tego ulica Dekasterjalna, która chociaż miała być uchronioną tym środkiem, bywa zawsze przy gwałtownych deszczach zalewaną. Otwieranie krat banałowych także nie zapobiega złemu, albowiem szybkim pędem płynąca woda w większej ilości przeskakuje te otwory, które kresztą dla samego bezpieczeństwa powinny być zawsze zamknięte.

Nic zatem nie pozostaje jak tylko umiętne rozdzielenie wód u stoku tak zwanych szkarpów, czyli jeżeli się tak wyrazić można, derywacja potoków górskich, spływających ulicą kurkową i Karmelicką, odwracając ich pęd od rynku i placu katedralnego.

Nie jesteśmy powołani do podawania projektów, jakto urządzić wypada, tylko zaznaczamy złe do osunięcia, w celu dobra publicznego, gdyż nikt nie zaprzeczy potrzebie zaradzenia tej niedogodności. Wiemy, że nic łatwiejszego jak krytykować, jednakowoż zarzut ten nas trafić nie może, albowiem bylibyśmy w stanie nawet podać bliższe wskazówki, jak ta rzecz się ma uskutecznić, a wiadomość tę mamy tylko z jedynego tego źródła, żeśmy takie rzeczy widzieli, nie zaś z teorytycznej wiedzy, którą bynajmniej szczycić się nie myślimy w obec więcej kompetentnych sił fachowych magistratu.

Sprawy sądowe.

— C. k. Izba notarjalna we Lwowie. Konstatujemy przedewszystkiem, że do chwili wydania dzisiejszego numeru naszego dziennika nie otrzymaliśmy ani od c. k. notarjusza Morawieckiego, ani też od świetnej c. k. Izby notarjalnej jakiegokolwiek sprostowania co do podanego przez nas w ostatnim numerze faktu.

A teraz dalej. Przy końcu poprzedniego artykułu wezwaliśmy byli c. k. Izbę notarjalną we Lwowie, dla czego nie ogłasza we fachowych organach, a mianowicie w wychodzącym we Lwowie „Prawniku" uchwały przez nią powzięte względem propozycji na opróżnione posady notarjuszów. Wezwanie to dotyczy i reszty c. k. Izb notarjalnych w Galicji, mianowicie Krakowskiej, Tarnowskiej i Przemyskiej. Że uchwały te nie są tajemnicą urzędową, dowodzi najlepiej ta okoliczność, o której już wspomnieliśmy, że wszystkie Izby notarjalne w Austrji, Czechach, Morawji i t. d. propozycje przez nie poczynione, natychmiast w piśmie fachowem w *„Zeitschrift für das österr. Notariat"* ogłaszają, a niepodobna przecież przypuszczać, żeby o tem nie wiedzieli pojedynczy członkowie naszych Izb i pp. prezydenci. Przy praktykowanej powolności w referowaniu tych spraw — albowiem przeciętnie od rozpisania konkursu na pewną posadę aż do czasu nominacji zwykle rok cały upływa — z dalszej uwagi, że podający się do prośby dokumenta swe załączać musi — jest to nader ważna rzeczą dla każdego, dowiedzieć się, jaką uchwałę dotycząca Izba powzięła, mógłby więc nie tracąc czasu, gdyby nie miał nadziei otrzymać tej posady, o inną się podawać, gdy obecnie musi albo różnemi drogami dowiadywać się o tem, co nie jest tajemnicą, choć p. Morawiecki inaczej utrzymuje — lub też cały rok i dłużej czasem czekać, by się nareszcie dowiedzieć, że posada ta komu innemu została nadaną.

Polecamy więc tę sprawę uwadze pp. prezydentów dotyczących Izb i spodziewamy się, że głos nasz nie będzie głosem wołającego na puszczy.

Dowiadujemy się, że c. k. ministerjum sprawiedliwości nie przychyliło się do wniosku tutejszej c. k. Izby notarjalnej, aby opróżnioną przez odejście c. k. notarjusza p. Morawieckiego posadę notarjusza w Złoczowie nie obsadzać, lecz poleciło rozpisanie konkursu, a to jak najspieszniej.

Dowiadujemy się również, że wskutek licznych i ciągle wpływających zażaleń postanowił J. W. p. prezydent c. k. sądu krajowego we Lwowie odbyć w tych dniach rewizję czynności tutejszej Izby notarjalnej.

Zapiski artystyczne i literackie.

— Cyrk Suhra. Przyznajemy się, że nie znajdujemy upodobania w produkcjach wszelkich gimnastyków i choreografów czy to naszego baletu teatralnego czy też linoskoków „Gazety narodowej." Gdy jednak pan Dobrzański odmówił nam wstępu do loży na przedstawienia teatralne, a nawet sprzedać nam takowej nie chciał, z powodu iż nie mamy pod ręką innej zdawkowej monety prócz moskiewskich rubli, rubryka zaś zapisków artystycznych domaga się stanowczo zapełnienia, tedy zwróciliśmy z konieczności naszą uwagę na bawiący we Lwowie cyrk Suhra. Uprosiliśmy zatem jednego z współpracowników „Gazety narodowej," który zeszłego roku w szpaltach tej gazety dał dowody zdolności w tym fachu, by nam codziennie z dawał sprawę z cyrkowych przedstawień. Mąż ten jest bardzo zadowolony z tego, iż ma tak miłe uboczne zajęcie i donosi nam z onegdajszego przedstawienia co następuje:

„Cyrk Suhra nie ustępuje ani pod względem tresury koni ani pod względem zręczności jeźdźców cyrkowi Renza i innym, jakie mieliśmy u nas sposobność oglądać. Na wyszczególnienie zasługuje prześliczny ogier arabski „prorok," który z podziwienia godną elegancją odtańczył wszystkie *pas* polki mazurki i kadryla. Jechał na nim syn p. Suhra, Albert, młodzieniec bardzo ujmującej powierzchowności. W zdumienie wprawił widzów p. Gerard swemi salto-mortale, które w największym galopie podczas jazdy wykonywał. Z dam zwróciła na siebie uwagę pna. Róża nietylko co do eleganckiej jazdy ale i co do powierzchowności. Jest ona w swoim rodzaju prawdziwą *beauté du jour.* — Najsłabszą stroną przedstawienia są bez wątpienia pantomimy. Orkiestra jakkolwiek nieliczna sprawia jednak należyty efekt i ma tę wyższość nad teatralną, iż nie jest tak stereotypową w wykonywanych utworach i oszczędza uszy w fagotach, pikolinach i innego rodzaju piszczałkach."

= Śmierć wyrwała nam znowu cichego a wytrwałego pracownika na polu literackiem i pedagogicznem. August Jeske, autor „Systematycznego kursu nauk" dnia 27 b. m. żyć przestał.

S. p. August urodził się r. 1845 w Trzemesznie. Skończywszy studja w Berlinie, jął się roboty na niwie oświaty ludowej i dźwignął „Nadwiślanina", prowadząc dzielnie pismo to mimo różnych twardych przeszkód.

Przybywszy do Warszawy poświęcił się nauczycielstwu i był sumiennym współpracownikiem „Tygodnika Illustrowanego" i „Wędrowca." W tymże czasie przełożył „Kupca weneckiego" i dokonał wiele prac wysoce użytecznych.

Ostatniemi laty zajmował się układem podręczników pedagogicznych, którym krytyka, jako prawdziwie zdrowym dla naszego społeczeństwa nie małą przyznała wartość.

Nurtująca organizm Augusta choroba piersiowa stargała nitki pięknego jego żywota.

Rzucając grudkę na mogiłę brata wołamy: „pokój ci wieczny dobry duchu!" *(K. W.)*

Gospodarstwo przemysł i handel.

— „Rocznik spółek zarobkowych i gospodarczych w Galicji i W. Ks. Krakowskiem za rok 1874, ogłosił dr. Alfred Zgórski. Pod tym tytułem ogłosiła Redakcja „Związku" obraz rozwoju spółek w Galicji z którego wyjmujemy ogólne dane:

W r. 1861 zawiązano pierwszą spółkę „Towarzystwo wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan we Lwowie" z osobnym działem zaliczkowym. Spółkę tę założyła gmina miasta Lwowa. W roku 1864 założyli hr. Stanisław i Anna Potoccy towarzystwo zaliczkowe w Oleszycach. W tym roku założyła gmina za szczególniejszym współudziałem p. A. Łuczkiewicza, towarzystwo zaliczkowe w Brzeżanach. W roku 1865. powstała spółka zaliczek i oszczędności przy lwowskiej filii I. Ogólnego Towarzystwa urzędników Austro-Węgierskiej Monarchii. Na wzór tej spółki potworzyły się spółki (Consortia) urzędnicze w innych miejscach. Niezależnie zaś od tych spółek powstały towarzystwa zaliczkowe w Krakowie (1870), Rzeszowie (1870), Tarnowie (1871), Stanisławowie (1871) i we Lwowie (1871).

Od r. 1871. dopiero energiczniej wzięto się u nas do zakładania spółek zarobkowych i gospodarczych. Pod względem rodzaju zajęcia posiadamy następujące spółki:

Zaliczkowych: 67. Spożywcze: (Lwów, Sambor, Stanisławów) 3. Produkcyjne (we Lwowie: krawców, szewców, drukarnia, przemysłowe, do wydawania dzieł szkolnych i naukowych, pierwsza spółka posługaczy) 6. Surowcowe: (Lwów grajzlerzy) 1. razem 78.

Z tych spółek jest: Zarejestrowanych: 53. Spożywcze: (Lwów, Sambor, Stanisławów) 3. Produkcyjnych (Lwów: krawcy, drukarnia, przemysłowe, do wydania dzieł szkolnych i naukowych, pierwsza spółka posługaczy publicznych) 5 Surowcowa (Lwów grajzlerzy) 1. razem 62.

Dotąd nierejestrowanych 15.

Pod względem odpowiedzialności posiadamy następujące spółki o nieograniczonej poręce: Zaliczkowych 39. 3 spółki produkcyjne we Lwowie (drukarnia, krawcy, przemysłowe) i Towarzystwo grajzlerów we Lwowie razem 43. — sp. oograniczonej poręce razem 15. — 3 spółki spożywcze, Tow. do wyd. dzieł szkolnych i Pierwsza spółka posł. we Lwowie 20, nieoznaczonych 14 — razem 77. Spółki te liczą już 16.454 członków, a 35 spółek zaliczkowych i posiadają już na 13.495 członków wpłaconych udziałów: 708.046·26 funduszu rezerwowego: 41.587·97 razem majątku własnego 749.634·23 powierzonego zaś sobie kapitału obcego 1.184.001·96 pożyczek udzielono w kwocie: 1.838.585·51 zysku osiągnięto: 55.616·52 czyli 7.85 % w stosunku do wpłaconych udziałów; obrót kasowy wynosił: 8.934.860·36

czyli przychód	4.467.430·18
wydatek	4.411.655·08
gotówka z 31. grudnia 1874	55.775·10
razem	8.934.860·36

✕ Na całej kuli ziemskiej ruch korespondencji listowej wynosi rocznie 3.300 miljonów listów, to jest 100 listów na sekundę a 3 sztuki na każdą głowę. Waga tych listów, wynosi 33 miljony kilom. Papier użyty do listów gdyby go rozłożono, pokryłby przestrzeń ośmiu mil kwadratowych. Wedle statystycznych danych, w stanach Zjednoczonych w ciągu roku 1874 wysłano pocztą 800.000.000 listów, z których 2,322,911 zniszczono z powodu niewynalezienia adresantów. Wartość rzeczonych listów wynosi około pięciu miljonów dolarów.

Nadesłane.

Szanowny panie redaktorze!

Wszanownem piśmie p. dobr. „Kurjerze" z dnia 30. października 1875. czytam, „nadesłane" (traktujące o głośnej sprawie Mendla Fraenkel i 3. lwowskich adwokatach) z podpisem „Roth."

Dla uniknienia nieporozumień, mogących powstać łatwo, zmuszonym się czuję oświadczyć, iż nie ja jestem autorem wyż wymienionego artykułu.

Upraszając szanowną Redakcję, by zechciała oświadczenie niniejsze przyjąć do wiadomości, spodziewam się iż pan Redaktor, kierujący się sumiennością, nie omieszka wydrukować je w szanownem piśmie swojem.

Z poważaniem
Maurycy Roth. n. sł. pr.

Lwów 31. października 1875.

Przewodnik.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godz 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 35 (pociąg pospieszny); rano o godz. 6. min. 35 (pociąg lokalny)

Do Podwołoczysk: (z głównego dwórca); rano o godz. 1. min. 30 (pociąg pospieszny); w południe o godz 12. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy);

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny): w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa: (przez Stryj); rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godz. 5. min. 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godz. 10. min. 55 (pociąg mięszany), w nocy o godz. 9. min. 45 (pociąg czysto osobowy), wieczór o godz. 8. min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany), po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięsz.) w nocy o godz. 10 min. 13 (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (przez Stryj) wieczorem o godz. 7 min: 22 (pociąg mięsz.).

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 55 (poc. mięsz.), wieczór o godz. 10 min. 55 (pociąg mięszany).

TARYFA JAZDY
dla fiakrów parokonnych we Lwowie.

I. Jazdy pojedyńcze:

w mieście i na przedmieściach bez zatrzymania się bez powrotu, lub dalszej jazdy . 30 ct

II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu:

a) za pierwszy kwadrans w dzień . . 30 „
„ „ w nocy . . 45 „
b) za każdy następujący kwadrans w dzień 18 „
„ „ w nocy . . 25 „

Czas niedochodzący któregokolwiek kwadransa liczy za cały kwaudrans.

III. Jazdy na miejsca oznaczone:

a) do łazienek Blanka (Kisielki), *b)* na górę Franciszka Józefa (Wysoki zamek), *c)* do Węglińskiego ogrodu (lasku), *d)* do św. Zofii *e)* do Żelaznej wody, *f)* na Wulkę, *g)* do stawu Pełczyńskiego i Panieńskiego, *h)* do Kortomówki, *i)* na Bajki, *k)* do którejbądź rogatki, *l)* do któregokolwiek cmentarza bez zatrzymania się lub dalszej jazdy . . . 50 ct

IV. Jazdy szczególne:

a) Jazdy do lub od dworca którejbądź kolei i od lub do pomieszkania gościa, podczas odchodu lub przybycia pociągów, bez różnicy odległości pomieszkania gościa i użytego czasu z lekkim pakunkiem a mianowicie: za jazdę fiakra w dzień lub w nocy . . . . 1 złr.
Za pakunek większy, któryby obok gościa pomieścić się nie mógł i musiał być z tyłu powozu umieszczonym, dopłaca się 15 ct.

b) Jazdy na bale publiczne lub z balów publicznych . . . . . 80 ct.
Jeżeli w jazdach na miejsca oznaczone, do dworca kolei żelaznej lub na bale fiaker wezwany będzie do poczekania, do powrotu, albo dalszej jazdy, natenczas dalsze wynagrodzenie należy się według czasu.

c) Jazda z konduktem pogrzebowym liczy się według czasu.

TARYFA JAZDY
dla dorożek jednokonnych I. klasy czerwoną liczbą i II. klasy żółtą liczbą ozn.

	I kł. cnt.	II.k. ctn
I. Jazdy pojedyńcze:		
W mieście i na przedmieściach bez zatrzymania się i bez powrotu lub dalszej jazdy	20	15
II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu:		15
a) za pierwszy kwadrans w dzień .	20	22
„ „ w nocy . .	30	8
b) za każdy następujący kwadrans w dzień	10	10
„ „ „ w nocy	15	

Czas niedochodzący któregokolwiek kwadransa liczy się za pełny kwadrans.

III. Jazdy na miejsca oznaczone:

a) do łazienek Blanka (Kisielki), *b)* na górę Franciszka Józefa (Wysoki zamek), *c)* do Węglińskiego ogrodu (lasku) *d)* do św. Zofii, *e)* do Żelaznej wody, *f)* na Wulkę, *g)* do stawu Pełczyńskiego i Panieńskiego, *h)* do Kortómówki, *i)* na Bajki, *k)* do ktorejbądź rogatki, *l)* do któregokolwiek cmentarza bez zatrzymania się lub dalszej jazdy . . . 30 20

IV. Jazdy szczególne:

a) Jazdy do lub od dworca którejbądź kolei i od lub do pomieszkania gościa podczas odchodu lub przybycia pociągów, bez różnicy odległości pomieszkania gością i użytego czasu, z lekkim pakunkiem za jazdę w dzień . 40 30
w nocy 60 45
Za pakunek większy, któryby obok gościa nie mógł się pomieścić i musiał być na koźle lub z tyłu powozu umieszczonym, dopłaca się . . 10 10

b) Jazdy na bale publiczne lub z balów 56 30
Jeżeli w jazdach na miejsca oznaczone, do dworca kolei żelaznej lub na bale dorożkarz wezwanym będzie do poczekania, do powrotu albo do dalszej jazdy, natenczas dalsze wynagrodzenie należy się według czasu.
Jazdy z konduktem pogrzebowym liczy się według czasu.

— *Sprawozdanie targowe* z dnia 27. października 1875. Mierzyca pszenicy 4 złr. 6 ct. wagi 78 ft.; mierz. żyta 3 złr. 08 ct. wagi 78 ft.; mierz. jęczmienia 2 złr. 41 ct. wagi 64 ft.; mierz. owsa 2 złr. 12 ct. wagi 42 ft.; mierz. hreczki 3 złr. 18 ct. wagi 74 ft.; mierz. prosa — złr. — ct. wagi — ft.; mierz. grochu — złr. — ct. wagi — ft.; mierz. soczewicy — złr. — ct. wagi — ft.; mierz. kartofli złr. 1 ct. 30; cetnar siana 1 złr. 93 ct.; słomy 1 złr. 22 ct.; sąg drzewa twardego 16 złr. 30 ct.; miękkiego 10 złr. 50 ct. Miejski urząd targowy. Lwów dnia 27. października 1875.

Lwów, z izby handlowej 2. października.

	złr.	w. a.		
I. Akcje za sztukę.				
Kolej gal. Karola Ludwika po 200 zł.	199	—	197	—
„ Lwow.-Czern. Jassy „ „ „	138	50	130	50
Bank hip. galic. po 200 złr. .	243	—	241	—
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a. .	87	50	86	75
„ „ „ 4 pr. w. a. .	80	50	79	50
„ „ now. 5 pr. w. a. .	87	50	86	75
Banku hipot. galic. 6 pr. .	93	—	92	25
Gal. zakł. kred. włość 6 pr. .	100	50	99	—
Ogólnego roln. kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny . .	91	20	90	10
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galicyjskie .	89	50	88	50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	93	50	92	25
Losy miasta Krakowa . .	15	75	14	50
Losy miasta Stanisławowa .	16	75	15	25
VI. Monety.				
Dukat holenderski . . .	5	26	5	16
Dukat cesarski	5	34	5	24
Napoleondór	9	5	8	95
Półimperjał rossyjski . .	9	20	9	06
Rubel rossyjski srebrny . .	1	68	1	58
Rubel rossyjski papierowy .	1	49	1	47
Talar pruski srebrny . .	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe . .	1	68	1	66
Srebro	105	—	103	—

Spółka robót asfaltowych

Z MATERJAŁU KRAJOWEGO

W KROSNIE.

ma honor zawiadomić szanowną P. T. Publiczność, iż otwierając temi dniami Filię swej fabryki we Lwowie, powierzyła reprezentacją tejże: Panu **Ignacemu Hercog** przy placu Bernadyńskim Nr. 11. I. piętro, który jako wyłącznie umocowany, zawiera imieniem Spółki wszelkie umowy i udziela dotyczących objaśnień.

Najlepsze i najtańsze

Lornety teatralne

poleca

skład c. k. nadwornego optyka

J. NEUHOEFERA

ulica Karola Ludw. l. 9. Róg Sykstusk.

Tamże w wielkim wyborze cwikiery, termometry, barometry, reisceigi i iune podobne artykuły po cenach fabrycznych.

Reparacje uskutecznia w najkrótszym czasie.

Towarzystwo

GAL. KASY ZALICZKOWEJ

21. Ulica Halicka,

przyjmuje

wkładki na książeczki oszczędności

od jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je

po **6%** z 3-dniow. wypowiedzen.
po **7%** z 14- „ „
po **8%** z 30- „ „

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.

Epilepsie (Fallsucht) heilt brieflich der Spezialarzt *Dr. Kiltisch*, Dresden, Neustadt. Bereits 8.000 mit Erfolg behandelt.

SPRZEDAŻ DRZEWA OPAŁOW.

przy ul. Kleparowskiej pod l. 18. Zamówienia przyjmuje **główna trafika Nr. I.** ul. Halicka l. 4.

DZIECINA

bezimienna, płci żeńskiej w pierwszych dniach życia, bardzo ładna i zdrowa, poszukuje rodziców katolickich stanu wyższego, którzyby ją jako własne dziecię przyjąć i ochrzcić chcieli, a tym sposobem zapewnić sobie byt i należyte wychowanie katolickie.

Bliższą wiadomość powziąć można listami frankowanemi pod lit. J. P. S. poste restante we Lwowie.

TUMAKI na salopę damską, w dobrym stanie są za niską cenę do sprzedania.

Ulica Dominikańska. Nr. 7 II. piętro, drzwi 2.

Poszukuje się *młodych i zwinnych dziewcząt do kolportowania dzienników*. Należy zgłosić się do administracyi „Kurjera“ przy ulicy Kopernika, l. 9, (gdzie urząd telegraficzny).

Zaraz są w kamienicy pod l. 23. przy ulicy Stryjskiej, do wynajęcia **4 pokoje z kuchnią** i przynależytościami w parterze. Bliższa wiadomość w handlu p. Bonifacego Stillera.

Za staraniem urzędu targowego

Najtańsze

MIĘSO wołowe

z bydła tuczonego, **tutejszego bicia**, sprzedaje w jatce nowo urządzonej, w zabudowaniu dawnej jatki Krakowskiej, po cenach znacznie zniżonych a to:

Funt polędwicy	rzetelnej wagi wiedeńskiej	32 centy
„ pieczeni i rozbratla		28 „
„ mięsa tylnego		25 „
„ mięsa przedniego		20 „

Lwów dnia 26. października 1873.

M. Feld.

Kapelusze Paryzkie,

najmodniejsze,

przywiozłam stroiki, czepeczki wizytowe, oraz negliżyki, kokardy, kapiszony, kapelusze podróżne, chustki garnirowane ciepłe i piękne.

Kwiaty, wieńce mirtowe, i welony ślubne, polecam te stroje jako najgustowniejsze po umiarkowanych cenach Szanownym Paniom.

M. TOPOLNICKA.

Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam we Lwowie, plac Halicki, Nr. 1.

S. JAEKEL i F. MROZIŃSKI

polecają swój

Skład i pracownię futer,

przy ulicy Sobieskiego l. 7. (dawniej Nowa)

vis-a-vis handlu p. Jürgensa

zaopatrzony w doborowe futra tak miastowe jak podróżne, garnitury damskie podług najnowszej mody, skóry w najlepszej jakości i td., oraz wykonują wszelkie zamówienia jak najakuratniej i najspieszniej i po cenach bardzo umiarkowanych.

R. DITMAR

c. k. uprz. krajowy skład fabryczny lamp naftownch

WE LWOWIE.

Ogromny wybór **lamp do salonów, jadalń,** jako też **stołowych, ściennych i wieszących** w najnowszych i gustownych fasonach po stałych powtórnie zniżonych cenach fabrycznych.

Główny skład nafty prawdziwej amerykańskiej, jako też podw. raff. gospodarskiej i salonowej.

Towarzystwo kredytowe

miejskie

udziela członkom swym pożyczki hipoteczne, gminne i zaliczki, wydaje

6% Listy dłużne

i przyjmuje tak w Biurze centralnem we Lwowie, jak i w Biurach ajencyjnych okręgowych i powiatowych,

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI

od jednego złr. począwszy, na książeczki i marki wkładkowe:

procentując je po 6% z 14 dn. wypow.
„ „ 7% „ 30 „
„ „ 8% „ 60 „

Biuro Towarzystwa we Lwowie,

Ulica Wałowa l. 2.

Dyrekcja.

TOWARY Z WYSTAWY światowej!

Tylko za 5. zł. a. w.

dostać można następujące przedmioty uwieńczone na wystawie światowej!

a to:

2 sztuk ozdobnych czysto japońskich doniczek na kwiaty,
1 „ elegancki salonowy kosz na kwiaty z subtelnie szlifowanych pereł.
2 „ bronzowe świeczniki salonowe,
1 „ delikatny dzwonek stołowy z nowego złota,
1 „ elegancki jedwabny wachlarz-Victor.
1 „ bogato w złoto ozdobne album fotograficzne,
12 „ c. k. patentowanych łyżek Brytania,
12 „ c. k. patentowanych rytania łyżeczek do kawy,
1 „ c. k. patentowana chochla Brytania,
c. k. patentowana Brytania do mleka 34 sztuk

Jako znak prawdziwości, przydany jest każdej Brytania łyżce c. k. patent, nie mniej udziela się gwarancję za dobrą jakość i trwałość przedmiotu.

Wszystkie te 34 sztuk nader ozdobnych pięknych, i bajecznej taniości, pozostałości z wystawy światowej, kosztują razem tylko 5 złr. a. w.

Dostać można w głównym składzie GRAND-MAGASIN,

Blau et Kann.

Wiedeń I. Schwib. Bogengasse 1

Przesyła się za zaliczką pocztową

Obeznany z gospodarką wiejską, mogący się najlepszemi świadectwami wykazać poszukuje posady ekonoma. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera polskiego“.

Lokal na trafikę lub sprzedaż pieczywa jest do wynajęcia przy ulicy Sobieskiego l. 3.

Wydawca: **Władysław Rapacki i Spółka.** Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Rapacki.** Z drukarni K. Pillera.